

Urządnik wychodzi 10 i 25
każdego miesiąca.

Przedpłata

miejscowa i zamiejscowa wynosi
kwartalnie 60 ct.
półrocznie 1 złr. 20 ct.

Otwarte reklamacje wolne są
od opłaty pocztowej.

URZĘDNIK

Redakcja i administracja
znajduje się w Przemysłu,
w rynku, w drukarni Jana Cara.

Przedpłatę należy przesyłać
wprost do administracji.

Ogłoszenia przyjmują się za opła-
tą 6 centów od wiersza drobnym
drukem.

czasopismo poświęcone sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Pragmatyka służbowa

dla urzędników państwowych.

(C. d.) Podajemy dziś ciąg dalszy
mowy pośła Dra. Prombera:

Dalszy wniosek samoistny w tej ma-
teryi później postawiony, został przez
wysoką Izbę odesłany do komisji
specjalnej, która tę sprawę bardzo
dokładnie i sumiennie badała, a wnioski
jej zostały przez wysoką Izbę na
dniu 21. października 1876 r. przyjęte,

Uchwała ta wezwała przedewszys-
tkiem rząd ponownie do przedłożenia
projektu pragmatyki służbowej, a za-
strzegła oraz że gdyby to do jesieni
1877 r. nastąpić niemogło, by rząd
do tego czasu przedłożył przynajmniej
projekt do ustawy mającej na celu
reformę postępowania dyscyplinarnego
z urzędnikami państwowymi, które do-
tąd stoi na takiej stopie że niezgadza
się z zasadami konstytucyjnego, postę-
powego państwa.

Od tego czasu już trzy lat upły-
nęło, a rząd nieuczynił dotąd zadość
wezwanemu temu.

Już z tych kilku uwag moich, z
tego krótkiego, że tak powiem, histo-
rycznego zestawienia losów, jakich
kwestya wydania pragmatyki służbo-
wej dla urzędników w tej wysokiej
Izbie od lat sześciu doznała, wynika
mojem zdaniem: Po pierwsze: że re-
prezentacja ludów Austrii powodo-
wała się zawsze przekonaniem iż usta-
lenie i uregulowanie obowiązków i
praw urzędników państwowych za po-
mocą pragmatyki służbowej nietylko
że jest pożądanem ale nawet potrzeb-
nem; a powtóre że, wobec tej oko-
liczności iż rząd pomimo dwukrotnego
wezwania przedłożenia projektu prag-
matyki służbowej, wezwaniu temu za-
dość nieuczynił, a to nie z braku
możności, lecz z braku chęci, — nie-
pozostaje nic innego jak przez usta-

nowienie osobnej komisji dążyć do
dopięcia tego celu, którego przez dwu-
krotne wezwanie rządu dopiąć niebyło
można.

Mój obecny wniosek zatem nie
jest niczem innym jak konsekwentnym
wynikiem tego co już tu w tej wyso-
kiej Izbie po dwa kroć zarządzono,
a tem samem, zdaje się. powinien by
być mój wniosek dostatecznie uzasad-
nionym i dla tego ograniczę się jedy-
nie do treściwego poparcia tego me-
go wniosku.

Ze wszystkich stron państwa, z
sfer urzędniczych odzywają się od
lat wielu głosy domagające się usta-
nowienia pragmatyki służbowej, a gło-
sy te, pominiawszy tę okoliczność że
one ze strony reprezentacji ludów
Monarchii przez powyżej wspomniane
uchwały wysokiej Izby zostały popar-
te, — już z tego względu powinny
by być uwzględnione iż słusznem jest
żądanie każdego pojedynczego urzę-
dnika, by miał pod ręką ustawę która
by go pouczyła w treściwym, kodifi-
kowanym zestawieniu o wszystkich jego
obowiązках i prawach, i by nieszu-
kał, jak dotąd, pouczenia tego w
zbutwiałych i przestarzałych rozpo-
rządzeniach i dekretach, które nadto,
zwłaszcza na prowincyi, nie każdemu
są dostępne.

Już zatem same skodifikowanie
tych licznych rozporządzeń, ze zmia-
nami obecnemu położeniu odpowied-
niemi miało by wartość niepoślednią
i uchyliloby wiele skarg na rzecze-
wistą lub mniemaną krzywdę ze stro-
ny urzędników.

Szczegółowo dwie sprawy, stano-
wią głównie przedmiot niezadowole-
nia i gorzkich skarg w sferach urzę-
dników i wymagają pospiesznej i grun-
townej reformy; a mianowicie: sprawa
postępowania w razie śledztwa dys-
cyplinarnego i w razie przymusowego
przeniesienia urzędnika niesądowego
w stan spoczynku i sprawa takzwa-
nych tajemnych kwalifikacyi.

Moi Panowie! Podług dzisiejszych
przepisów, dotyczących postępowania
dyscyplinarnego przeciw urzędnikom
niesądowym, to jest według rozpo-
rządzenia z dnia 10. marca 1860 r.,
urzędnik niesądowy znajduje się obec-
nie w położeniu o wiele gorszem, ani-
żeli był przed rokiem 1848. a na-
wet pod rządami Bacha, które prze-
cie postępowem i wolnomyslnemi na-
zwać niepodobna.

Podług dekretu Izby nadwornej
z dnia 19. czerwca 1832 r. bowiem,
przy wszystkich rozprawach dyscypli-
narnych, gdzie o usunięciu urzędnika
ze służby chodziło, musieli być obecni
dwaj radcy sądowi; a jeżeli ci albo
pomiędzy sobą w zdaniach się różnili
albo też ze zdaniem referenta admini-
stracyjnego się niezgadzała, natenczas
musiała być sprawa przedłożoną wła-
dzy wyższej, która znowu w obecno-
ści dwóch radców sądowych ją roz-
strzygała, lub też ją do Najwyższego
Cesarskiego rozporządzenia przedkła-
dała.

Postanowienie to zostało za cza-
sów rządów Bacha wyraźnie utrzyma-
ne w prawnej swej mocy. — (Ces.
rozp. z dnia 14 sierpnia 1852 r.). —
Dopiero rozporządzenie ministerstwa
z roku 1860 wyklucza sędziów z ko-
misji dyscyplinarnych. — Dzisiaj są
te komisje złożone wyłącznie z urzę-
dników administracyjnych, a niewła-
czając zupełnie tym komisjom, sądzą
przecie że co najmniej niestosowną
jest rzeczą dla rządów konstytucyj-
nych, wykluczanie elementu sędziow-
skiego z tamtąd, gdzie on za czasów
rządów absolutnych miał głos stanow-
czy, ten bowiem element sędziowski
właśnie, daje możliwą rękojmię słusz-
ności i bezwzględności orzeczeniom,
ile że jedynie sędziowie są niezawisli
i mogą orzekać bez oglądania się na
jakąkolwiek opinię.

Niesłusznocią byłoby zatem by
i nadal stan sędziowski był wyklucza-

ny z tych komisji i w tym to właśnie kierunku reforma jest bardzo pożądana.

A dalej te kwalifikacje tajemne! jakże często i wiele o tem już mówiono i pisano, i niemógł bym w tym względzie nic powiedzieć nowego. — To jedynie jest pewnem że rząd za pomocą tych tajemnych kwalifikacji syciaga na siebie podejrzenie, jakoby trzymał coś w tajemnicy i ukrywał się przed jawnością tam właśnie gdzie nic niema do ukrywania. — Precz zatem z temi kwalifikacyami tajemnymi, a tym sposobem usuniemy w wielu wypadkach skargi na pomijanie, sekatury i protekcyje; ta tajemniczość bowiem przy kwalifikacyach niemoże mieć żadnej wartości, a wtym względzie mogę się powołać na świadectwo powagi, na świadectwo męża, który w hierarchji urzędniczej zajął najwyższe stanowisko, który niedawno jeszcze był ministrem w Austrii, a który do tajemnicy przy kwalifikacyach urzędników bardzo małą przywiązywał wagę; to jest na świadectwo ministra Lassera.

Jeżeli Wysoka Izba zechce mój wniosek przekazać osobnej komisji, natenczas będzie zadaniem tej komisji, według mego zdania, wezwać przedewszystkiem rząd raz jeszcze do przedłożenia projektu do dotyczącej ustawy, gdyby zaś rząd nie dał stanowczej i zupełnie zadawalającej odpowiedzi w tym względzie, będzie rzeczą tej komisji przedłożyć Wysokiej Izbie swoje projekta do tej ustawy i starać się o to przez samodzielne wnioski do ustaw by ta sprawa w drodze ustawodawczej uregulowana została.

Niezapoznają ja tego i wiem bardzo dobrze o tem, że wypracowanie zupełnej pragmatyki służbowej, jest to wielkiem i trudnem zadaniem dla komisji parlamentarnej i że było by ono o wiele łatwiejszem dla rządu, gdyby tenże tylko chciał przyłożyć się do rozwiązania zadania tego; — jednakże chociażby może czas jednej sesji niewystarczył do wypracowania i uchwalenia zupełnej pragmatyki służbowej dla urzędników, to wystarczy on nie zawodnie do przedłożenia ze strony komisji Wysokiej Izbie projektu do ustawy, którym by przynajmniej postępowanie dyscyplinarne przeciw urzędnikom, do nowoczesnych stosunków zastosowane zostało.

Wysoka Izbo!.. Słyszeliśmy tu o programie rządu względem kwestji robotników. — Rząd przyrzekł nam mnóstwo nowych projektów do ustaw przedłożyć, robi to wrażenie jakoby

on chciał wysłuchać i uwzględnić życzenia wszystkich warstw i kół zawodowych społeczeństwa w Austrii, — jedyna jednak a niemała warstwa w społeczeństwie naszym, jedno wielkie koło zawodowe, to jest urzędnicy nie znaleźli pomieszczenia w tym programie rządu, a tyloletnie ich utyskiwania za pragmatyką służbową mają pozostać bez uwzględnienia.

Parlament w Austrii okazywał zawsze serdeczną życzliwość dla interesów urzędników, spodziewam się że my i dziś nieodmówimy im tej życzliwości, tembardziej że urzędnicy Austrii okazywali się zawsze jej godnymi.

A chociaż u nas nie jedno nie tak jest jak być powinno, to jednak mamy jeszcze jedno na co z dumą spojrzeć możemy, to jest: urzędnicy Austrii, ich wierność dla Cesarza i państwa, ich poświęcenie się i oddanie się służbie publicznej i urzędowi:

W interesie zatem tych urzędników proszę Panów byście raczyli odesłać mój wniosek do komisji. — (Żywe oklaski.)

* * *

Rada Państwa uchwaliła według poprawki Dra Trojana, na którą wnioskodawca się zgodził, — przesłać ten wniosek do rozpatrzenia komisji z 15 członków, z całej izby wybrać się mających.

Na posiedzeniu z dnia 28. października wybrano tę komisję, a w skład jej weszli delegaci; Czedit, Gniewosz, Jerzabek, Handel, Dr. Promber, Scharschmied, Wittmann, Winkler, M. Herman, Nedopil, Zborowski, Pfeil, Dr. Weigel, Schneid i Schwegel.

Na dniu 10. listopada odbyła ta komisja posiedzenie, na którym poseł Scharschmied przedstawił w krótkości historyczny rozwój kwestji pragmatyki służbowej dla urzędników i sług państwowych. — W następniej dyskusji wzięli udział posłowie: Gniewosz, Zborowski, Dr. Weigel, M. Herman i Schwegel. — Uchwalono w końcu na wniosek p. Scharschmieda, wysłuchać przede wszystkim w tej sprawie opinii rządu, i wezwać w tym celu rząd by na przyszłe posiedzenie komisji wysłał swego zastępcę, w celu obznajomienia jej z chęciami i dążnościami swemi w tej sprawie. — (D. c. n.)

Ruch stowarzyszeń.

Stowarzyszenie Urzędników w Przemysłu wykazuje za miesiąc Październik 1879 następujący obrot kasowy:

A. Przychód.

1. Wpłacono tytułem wkładek na udział	174	złr.	70	ct.
2. Wpłacono tytułem wkładek oszczędności	35	"	—	"
3. Wpłacono tytułem wkładek na fundusz rezerwowy	16	"	—	"
4. Zwrocone zaliczki	772	"	50	"
5. Pobrane odsetki	289	"	7	"
6. Pozostałość gotówki w kasie z końcem Września r. b. 891	71	"	—	"
razem	2.178	złr.	98	ct.

B. Wydatki.

1. Zwrocono tytułem wkładek na udział	223	złr.	47	ct.
2. Zwrocono tytułem wkładek oszczędności	180	"	5	"
3. Udzielone tytułem zalicz. 1696	—	"	—	"
4. Diversa	27	"	8	"
5. Pozostałość gotówki z końcem Października w kasie 52	38	"	—	"
razem	2.178	złr.	98	ct.

Ogólny ruch kasowy w miesiącu Październiku 1879 4.357 złr. 96 ct.

Jan Szuwalski

Członek dyrekcji i kasyer.

Ogólne stowarzyszenie urzędników austr. węg. Monarchji we Wiedniu wykazuje za miesiąc październik b. r. następujący wynik czynności:

Dział ubezpieczeń otrzymał w tym miesiącu 401 nowych ofert na ubezpieczenie 382.465 złr. kapitału a 1400 złr. renty; zawarto zaś już stanowczą umowę w 288 wypadkach i zabezpieczono 256.100 złr. kapitału a 1486 złr. renty. W upłynionych dniach miesiąca b. r. zawarto 3246 nowych umów i zabezpieczono 3.228.783 złr. kapitału a 16767 złr. renty. Z dniem ostatnim października było ogółem 32.361 umów obowiązujących z sumą 30.615.137 złr. zabezpieczonego kapitału i 69.976 złr. zabezpieczonej renty; — z których to sum 789.635 złr. kapitału a 9961 złr. renty było w zamian ubezpieczonych.

Z powodu wypadków śmierci zgasto tym roku 316 umów, z którego to powodu wypłacono 282.000 złr. kapitału a 200 złr. renty. Od początku istnienia stowarzyszenia wypłacono zabezpieczonych kapitałów w sumie 2,357. 000 złr.

Zapadłe premie za miesiąc październik wynoszą smę 113.364 złr.

* * *

Rada zawiadowcza ogólnego stowarzyszenia urzędników aust. węg. Monarchji we Wiedniu, na swoim (464) pełnem posiedzeniu z dnia 4. listopada b. r. na nagłący wniosek swego członka p. Eichlera, postanowiła jednomyślnie: Wnieść ze strony stowarzyszenia ponowną petycję do Rady Państwa, w celu poparcia przez posła Dra. Prombera postawionego wniosku dotyczącego usta-

nowienia pragmatyki służbowej dla urzędników i sług państwowych.

Stosunki prawne urzędnika.

Nieprzyznanie wdowie po urzędniku pensji według dekr. kam. nadw. z dnia 5. października 1830 r. Nr. 2482. zb. pr. s.

Na zażalenie wdowy Margarety C., przeciw rozstrzygnięciu c. k. min. spraw wewn. z dnia 21. września 1878. r. l. 11.938, wydanemu w porozumieniu z min. skarbu, którem nieprzyznano teje pensji wdowej, orzekł tryb. administracyjny:

Zażalenie odrzuca się jako w ustawie nieuzasadnione. Żaląca się ma pozwanemu ministerstwu zwrócić w dniach 14-tu pod rygorem egzekucji kosztą postępowania w kwocie 30 złr.

Powody: Według dekr. kam. nadw. z dnia 5. października 1830 r. l. 30.814. (Nr. 2485. zb. pr. s), wydanego na mocy najw. post. z dnia 25. czerwca 1830 r. te tylko wdowy od małżonka swego w czasie jego śmierci separowane (bez względu na to, czy separacja nastąpiła sądownie czy też pozasadownie,) mają prawo do pensji lub prowizji, które zdołają złożyć dowód prawny, iż nieponoszą żadnej winy w nastąpięcej separacji; przyczem pod separacją „pozasądową“ rozumieć tutaj należy samowolny faktyczny rozdział od stołu i łoża według §. 93. kod. c. niedozwolony.

Dowodu takiego żaląca się nie dostarczyła, owszem dochodzenie wykazało, że żyła z innym w nieprawym stosunku w miejscu oddalonym od siedziby męża swego, a ten zastrzegł się był przeciw prawości rodu dziecka z tego stosunku pochodzącego, z kąd też i twierdzenie jej że stan jej zdrowia niedozwalał jej żyć w okolicy górzystej, w której mąż jej miał swą siedzibę urzędową i że li tylko dla tego z nim nie żyła, nie zasługuje na uwzględnienie, zwłaszcza, że według relacji urzędowych znajduje się ona w najlepszym zdrowiu, a nie dowiodła chociażby krótkim pobytom w siedzibie swego męża, że klimat teje wpływa szkodliwie na jej zdrowie. Nie złożyła tedy wymaganego w pom. przepisie dowodu braku winy w separacji.

(Orzeczenie z dnia 26. lutego 1879 r. l. 286.)

Rozmaitości.

Z Przemyśla otrzymujemy od poważnego grona obywateli następujące pismo:

Tymi dniami żegnało miasto nasze wielce zasłużonego starostę swego radcę Namiestnictwa p. Andrzeja Seidlera, który po czterdziestu letniej służbie przeniósł się w stan spoczynku. Żadko się wydarzy by ktoś zjednał sobie na tem stanowisku tak ogólny szacunek, sympatyę i poważanie w mieście, jak on; a sympatyę tą objawiła się teraz właśnie ogólnem udziałem z jakim obywatelstwo miasta naszego żegnało ustępującego swego starostę. Rada szkolna okręgowa składała mu serdeczne podziękowanie za gorliwość z jaką jej przez lat wiele nie tylko przewodniczył, ale także swą pracą był pomocnym. Urzędnicy podwładni w adresie doń wystosowanym objawili swą wdzięczność za sprawiedliwe, prawdziwe ojcowskie po-

stepowanie z nimi, a obywatele miasta ofiarowali mu przeszliczne album dla okazania mu swej wdzięczności za to że zawsze i na każdym kroku miał jedynie i wyłącznie dobro powiatu i miasta na oku.

Przy tej sposobności grono obywateli ofiarowało panu radcy bardzo zaszczytny urząd honorowy w mieście, którego jednak przyjąć nie był w położeniu, — dziękując serdecznie za położone w nim zaufanie.

Po latach dwunastu swej czynnej służby u nas pozostawia p. Seidler po sobie miłe wspomnienie w Przemyślu jako człowiek prawy, gorliwy i sprawiedliwy urzędnik, a zacy obywatel, i przynosi to prawdziwie zaszczyt Przemyślanom że potrafiliby ocenić prawdziwą zasługę, wyrażając swą wdzięczność ustępującemu.

Nietylko jednak sam Przemyśl był w położeniu doświadczenia i uczczenia zasług tego zacnego męża, poprzednio już bowiem były miasta Biała, Kraków, Rzeszów świadkami jego działalności, i one wszystkie zaszczyliły go dyplomem honorowego obywatelstwa, a jedno z nich nawet wyborem do sejmiku krajowego.

Ziarnko do ziarnka. „Strażnica Polska“ podaje pod napisem: Galicyjskie towarzystwo pszczelnio-ogrodnicze następującą odezwę: Dowiedziona jest rzeczą, że jednym z najpewniejszych i najtrwalszych środków do wdrożenia ogółu ludności rolniczej do zamikowania w sadownictwie jest — zachęcanie i przeuczanie teje do siania ziarnek drzew owocowych.

Dla osiągnięcia tego celu Zarząd Centralny Gal. Towarzystwa pszczelnio-ogrodniczego krzewił zasadę zbierania i zasiewania, ziarnek z gruszek i jabłek; w odczytach publicznych, miewanych na swych walnych zgromadzeniach i na misyach, w swym organie — *Bartniku Postępowym*, o ile mu to środki pozwalały, rozsyłał bezpłatnie ziarnka jabłek i gruszek gorliwym członkom swoim, ażeby ci nie tylko sami zasiewali, ale także ażeby je udzielałi włościomom do zasiewania.

Aby zarządowi centralnemu w tem dopomóc, wielu gorliwych członków Towarzystwa naszego zbierało i nadsyłało nam ziarnka owocowe; byli też i tacy, którzy zbierali ziarnka, a żądali tylko, abyśmy po nie posyłałi.

Dla ułatwienia jednym i drugim im szlachetnego zadania, a także i dla tych, którzyby nas w rzecznej pracy wspierać raczyli, Zarząd Centralny Towarzystwa na posiedzeniu swem z d. 12 października r. b. uchwalił rozwieść we Lwowie na trzech głównych targowiskach owoców: trzy skrzynki na ziarnka jabłek i gruszek, a mianowicie: na placu Halickim, naprzeciw handiu żelaznego p. Halskiego, na ulicy Karola Ludwika, naprzeciw hotelu Angielskiego, i na placu Krakowskim naprzeciw domu L. 10. Skrzynki te oddaje Zarząd Centralny pod łaskawą opiekę Szanownej Publiczności z uprzejmą prośbą, o zbieranie i składanie do nich ziarnek owocowych, które jak były dotąd, tak i nadal rozdawane będą, nauczycielom ludowym i włościomom bezpłatnie.

Kiedy w krajach stokroć bogatszych od naszego tworzą się stowarzyszenia, dla zbierania najdrobniejszych odpadków rolniczych i przemysłowych, czas byłby już wielki, ażebyśmy i my, idąc za tym chwalebny krajów cywilizowanych przykładem, wzięli się raz do wszelkich możliwych oszczędności, i ażebyśmy zamiast jak dotąd sprządzać cetnarami z zagranicy ziarnka owocowe, których nam w kraju nie brak, nie rzucali ich przechodniom pod nogi, ale zbierali je raczej przy nadarzonej sposobności; tym sposobem, nie tylko dalibyśmy ludowi dobry przykład oszczędności, której dotąd nie pojmuje, ale nadto przyczynilibyśmy się jeszcze do dzwignięcia kwitnącego kiedyś, a dziś upadłego w kraju naszym sadownictwa.

Polecając myśl powyższą wszystkim ludziom dobrej woli, upraszamy ich w imię dobra powszechnego, ażeby poruszoną przez nas sprawę zbierania ziarnek jabłek i gruszek poparli tak jak na to zasługują.

Lwów ulica Łyczakowska L. 93. d. 12. października 1878 r.

Zarząd Centralny Gal. Towarzystwa pszczelnio-ogrodniczego.

Do Bośni pomimo korzystnych i ponętnych warunków przez rząd ofiarowanych, udało się mała liczba urzędników, zwłaszcza sądowych. — Jest tam wprawdzie już dosyć radców apelacyjnych i radców sądów kolegialnych, których dostarczyły prawie wszystkie kraje koronne Monarchii, brak jednak czuć się daje tych sił roboczych na których barkach często największy ciężar spo-

czywa, to jest — adjunktów sądowych. — Dla przysporzenia więc tych sił wystosowało prezydium sądu wyższego we Wiedniu do wiedeńskiej izby adwokackiej zapytanie, czyby nie udało się skłonić kandydatów adwokackich do objęcia posad sędziowskich w Bośni. — Dowiadujemy się także że kilku sędziów naszych podało się teraz do Bośni, a to przeważnie tacy, którzy niemając protekcji, niemają widoków w kraju.

Geometry i referenci szacunkowi. Na interpelację koła polskiego oświadczył rząd że obecnie żadnego z geometrów i referentów szacunkowych oddalać nie będzie, że jednak wkrótce nastąpi konieczność zmniejszenia ich liczby, lecz w takim razie geometry stabilizowani nie będą oddaleni, zaś z tak zwanych dyetaryuszów t. j. geometrów za dzienną płacą, oddaleni będą przedewszystkiem obcokrajowcy, nieznający dokładnie języka polskiego. Z referentów szacunkowych nie może być obecnie żaden stabilizowany, bo na to potrzebaby ustawy. Z dniem ostatnim października oddaleni zostali ci, którzy najpóźniej obowiązek swój objęli; starsi zaś zatrzymani będą ze względu na przyszłe prace reklamacyjne, jak długo będą potrzebni, a ponieważ nie mają obecnie robót w polu, zmniejszono ich dyety o 1/4 część; po rozpoczęciu znów robót w polu pobierać będą pierwotne dyety. Takie rozporządzenie weszło w życie nietylko w Galicyi lecz i w innych krajach Monarchii. Oddaleni referenci szacunkowi mogą uzyskać umieszczenie w dyrekcjach finansowych jako dyetaryusze przy sporządzaniu „arkuszy indywidualnych.“

Nowe czasopismo. „Kronika“ pismo polityczne ekonomiczne i literackie poczęło wychodzić z dniem 19. października b. r. w Stanisławowie pod kierunkiem panów Feliksa Lewickiego i Lubina Ilasiewicza. — Pismo to wychodzi dwa razy na tydzień i o ile z pierwszych dziesięciu numerów sędzić możemy, odpowie ono godnie swemu zadaniu jako pismo prowincjonalne, odzwierciedla bowiem starannie ruch w Stanisławowie we wszystkich kierunkach, niepomijając przytem spraw ogólnych krajowych, które podaje w treściwych poglądach czytelnikom swoim. — W samych początkach wydawnictwa pisma tego, zaznaczyła redakcyja jego swoje istnienie faktem dodatnim, za jej bowiem inicjatywa wniesiono ze Stanisławowa licznymi podpisami zaopatrzone adres do Koła Polskiego w Radzie państwa, popierającej wniosek posła Fanderlika o zniesienie stempla dziennikarskiego.

Drugie czasopismo które pojawiło się w Tarnowie dnia 1. listopada b. r. pod redakcyą p. Z. Morawskiego jest pismem naukowym i nosi tytuł „Przyrodnik“ dwutygodnik popularny. — Już sam tytuł wskazuje jakie zadanie to pismo sobie postawiło. — Pierwszy numer Przyrodnika, którego mamy przed sobą jest zredagowany z prawdziwą znajomością rzeczy i tak zajmująco, że nawet w obojętym czytelniku zajęcie rozbudzić zdoła. Tak zredagowany „Przyrodnik“ — niewątpimy — że niechybnie swego celu rozpowszechniania dziś już tak świetnie rozwiniętych nauk przyrodniczych w szerszych kołach czytającej publiczności.

Wspomnienie z ostatniej wojny. Szeroko o jej epizodach rozpisywali się korespondenci, ale najlepiej udało się jednemu z nich.

Opisywał on szczegółowo jedną z bitw. Oto urywek opisu: „W walce tej został zabity generał X.

„Kula armatnia oderwała mu głowę, a oto jego ostatnie słowa: „Pochowajcie mnie — rzekł — w tem samym miejscu, gdzie zostałem zabity“ Ciekawe!

Telemachon. Pan William Wallace, zamieszkały w Connecticut w Ameryce, wynalazł wiele dziwny przyrząd powyższą zaopatrzony nazwą.

Aparat przenosić ma na olbrzymie odległości, na całe setki mil. siłę do poruszania machin. Tak n. p. fabrykę w New-Yorku będzie można za pomocą „zwykłej liny“ (!) wprawiać w ruch motorem pomieszczonym przy kopalniach węgla w Pensylwanii.

Oszczędność ztąd wielka na transporcie paliwa.

Dzielni jankesowie wierzą w przyszłość wynalazku i marzą już o czasach, gdy wodospód Niagary poruszać będzie wszystkie zakłady przemysłowe w New-Yorku i dostarczać mieszkańcom światła i ciepła.

Najfantastyczniejsi myślą też o zaprzęczeniu wielorybów i rekinów, bezczynnie obecnie pływających po morzu, do lin poruszających maszyny.

Bestje owe mogłyby wprawiać w ruch, przepływając z jednego morza do drugiego, fabryki pończoch i tabakierek...

W Ameryce wszystko jest do prawdy podobnem, nawet... niepodobieństwo!



Kornel Tarnawski

Dr. praw, Prezydent Sądu krajowego we Lwowie, kawaler orderu Leopolda;
zmarł na dniu 23. b. m. w 52. roku życia swego.

Runął jeden z filarów sądownictwa w kraju.

Sądownictwo straciło w nim wzór sędziego, urzędnika i przełożonego, — rodzina najlepszego ojca, otoczenie serdecznego przyjaciela i dobrodzieja swego, — a kraj cały zacnego obywatela.

To też wiadomość o jego zgonie dotknęła boleśnie tak stolicę jak i kraj cały, a liczne objawy żalu i współczucia, które zaraz w pierwszej chwili niesiono zewsząd rodzinie, dowiodły jaką czcią i miłością otaczano zgasłego. — Wszystkie urzędy stolicy złożyły wieńce u stóp zwłok tego zacnego męża, a już wczoraj zgłosiły się liczne deputacje różnych urzędów z prowincji, by wziąć udział w ostatniej posłudze. — Dziś pokryje mogiła zwłoki tego męża — który nie mało rzetelnych usług oddał krajowi, a po którym kraj jeszcze wiele się spodziewał lecz zgon przedczesny zawiódł boleśnie nasze nadzieje.

Niech więc i nam będzie wromo oddać cześć pamięci tego zacnego męża.

Wiadomości urzędowe

od 9 do 20 listopada 1879.

Mianowania. Sekretarze ministerstwa: Emil Flechner, Józef Soniewicki i Paweł Switalski i ministeryalny wicesekretarz Leon Kurykowski starostami powiatowymi. — Komisarze powiatowi: Juliusz Niewiadomski, Michał Szaszkievicz, Alojzy Zsitkowski i Karol Michl sekretarzami Namiestnictwa.

Kanceliści sądów powiatowych Władysław Bielinski w Jaśle i Józef Kuncig w Radłowie kancelistami, pierwszy przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, drugi przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie.

Sędziemu pow. w Drohobyczu dr. Edwardowi Banchowi nadany tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

Radcy sądów krajowych: Gustaw Schenk w Samborze i Ferdynand Switalski we Lwowie radcami sądu krajowego we Lwowie.

Dyrektor prywatnego zakładu kontumacyjnego w Skale Stanisław Harasymowicz i weterynarz prywatny Teofil Dorożyński prowizorycznymi weterynarzami powiatowymi, pierwszy w Borszczowie, drugi w Rohatynie.

Praktykant sądowy dr. Stanisław Dworski bezpłatnym auskultantem.

Radcy sądu krajowego we Lwowie Albinowi Mogilnickiemu nadany tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

Konceptiści namiestnictwa. Stanisław Cieński, Władysław Gałęcki, Jan Malawski i Henryk Marcinkiewicz prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; zaś konceptowi praktykantami Namiestnictwa: Włodzimierz Ławrowski, Gustaw Radwański, Henryk Macharski i Dionizy Zawadzki prowizorycznymi konceptistami.

Prokurator w Samborze: Władysław Szymonowicz, na własną prośbę mianowany prokuratorem we Lwowie, prokurator w Kołomyjach Dr.

Wilhelm Leżański przeniesiony do Sambora zaś zastępca prokuratora we Lwowie Eugeniusz Zborowski mianowany prokuratorem w Kołomyjach.

Przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych przeniósł c. k. starostów: Eugeniusza Lachowskiego z Tarnopola do Zaleszczyk, Ludwika księcia Łódzia Ponińskiego z Gródka do Tarnowa, Ferdynanda Bisachiniego z Rudek do Mościsk, Jakóba Kulczyckiego z Kałusza do Drohobycza, Alfreda Madurowicza z Przemysła do Tarnopola, a Władysława hr. Rnssockiego z Jaworowa do Brodów; dalej przeniósł nowo mianowanych c. k. starostów Emila Flechnera do Rudek, Józefa Sonowieckiego do Przemysła, Pawła Switalskiego do Kałusza, a Leona Kurykowskiego do Kolbuszowy; w końcu przeniósł c. k. starostę, odszczególnionego tytułem radcy Namiestnictwa, Sylwera Thulie, z komisji krajowej podatku gruntowego do c. k. Namiestnictwa, a c. k. starostę, referentowi podkomisy krajowej podatku gruntowego w Krakowie, Andrzejowi Biesiadzkiemu, poruczył kierownictwo starostwa w Nisku.

Dalej przeniósł P. Namiestnik weterynarzy powiatowych Piotra Pawlikiewicza z Rohatyna do Niska zaś Leona Bergmanna z Borszczowa do Jarosławia.

Dalej komisarze powiatowych: Władysława Chadyńskiego z Białej do Namiestnictwa, Władysława Serbaka z Gorlic do Białej Józefa Wołoszyńskiego z Wadowic do Gorlic, Władysława Gałęckiego z Chrzanowa do Wadowic, Marcelego Manasterskiego z Gródka do Jarosławia, Augusta hrabiego Dzieduszyckiego z Lwowa do Gródka, dra Zenona Korotkiewicza z Borszczowa do Gródka, a Jana Malawskiego z Kossowa do Borszczowa; zaś konceptistów Namiestnictwa: Gustawa Radwańskiego z Sanoka do Gródka, a Henryka Macharskiego z Mielca do Kossowa.

Konkursy (dodana liczba oznacza numer urzędowej Gazety Lwowskiej). Posada prowadzącego księgi gruntowe w Tarnowie X ranga i kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w Tarnobrzegu XI ranga — co do pierwszej podawać należy do prezydium sądu obw. w Tarnowie co do drugiej w Rzeszowie do 7. grudnia b. r. (257).

Poczmiistrza w Bieczu — podania doc. k. Dyrekcji poczt we Lwowie do dnia 29. listopada (257).

Expedyenta pocztowego w Cle — podania do c. k. Dyrekcji poczt we Lwowie do dnia 5. grudnia (259).

Sekretarza rady, ewentualnie adjunkta sekretarskiego przy wyższym sądzie we Lwowie VIII ranga do 30. listopada b. r. (261).

Dwie posady radców sądów krajowych jedna we Lwowie druga w Samborze VII ranga do 5. grudnia (264).

Korespondencye.

Lwów w listopadzie 1879 r.

Kombinowanie urzędów pocztowych z telegraficznymi.

Pięć lat — powtarzam pięć lat upływa od czasu gdy ostatni asystent pocztowy wyawansował na posadę oficjala tej instytucji.

Pięć lat — to długa przestrzeń czasu a wiecznością jest ona dla tego, który zbliżony rangą do awansu, spodziewa się go lada chwila. —

Cóż dopiero mówić o tym który w randze daleki, niema najmniejszych widoków polepszenia bytu swego, choćby po latach kilku, i daremnie wraz z rodziną wyczekuje choćby iskiereki nadziei na awans w przyszłości, jako na wybawienie od codziennej troski o byt najlichszy. Po latach takiego wyczekiwania, upada na duchu, przychodzi do przekonania, że niema dlań nadziei, że pozostać musi ciągle na dotychczasowym swem stanowisku, gdzie nędza jest gościem w domu jego, a codzienna walka o kawałek chleba powszedniego podkopuje jego siły fizyczne. Bo czyż może on

żyć jeszcze jakąkolwiek nadzieję, jeśli w przeciągu pięciu lat ani jeden asystent nie posunął się naprzód? —

Cóż było powodem tego wstrzymania wszelkiego awansu? —

Oto były pan Minister handlu dla oszczędności w budżecie państwowym rozporządził by zrównano ilość posad X. i XI. rangi przy urzędach pocztowych i wstrzymał wszelki awans aż do czasu skutecznienia tego zrównania.

Nie wchodzę w to czyli jest rzeczą słuszną by dla oszczędności państwowej redukowano i krzywdzono siły takie, które całe brzemie uciążliwej służby na swoich barkach dźwigać mają, — nietykając natomiast posad takich, które by się dały bez wszelkiego uszczerbku dla służby, albo całkiem zwinąć, albo znacznie uszczuplić.

Dobro państwa wymaga od nas zaparcia się, — ofiar, zgoda; każda ofiara atoli ma swoje granice, po za które wysunięta przestaje być pożyteczną i przynosi nawet szkodę państwu i społeczeństwu.

W uznaniu tej zasady, stanął jeden z zacnych postów naszych w obronie uciśnionych i zainterpelował w ubiegłej kadencji pana ministra handlu co do położenia niższych urzędników pocztowych w kraju naszym, na co tenże odpowiedział, że ma zamiar zapobiedz dalszemu zastojowi, przez obsadzenie każdej drugiej z wakujących posad oficjalów aż do zupełnego uregulowania stosunku tych obydwu liczebnie zrównać się mających kategori.

Było by to niezawodnie pewną ulgą dla niższych dotąd tak krzywdzonych urzędników o których śmiało powiedzieć można że przy największej odpowiedzialności, fizycznie najciężej pracują, gdyby nie nowe rozporządzenie pana ministra, które wszelkie ich nadzieje zniszczyło jednym zamachem.

Rozporządzenie to wdraża: stopniowe połączenie urzędów pocztowych z telegraficznymi; — a połączenie to będzie miało ten skutek że nietylko awans urzędników na długie lata będzie wstrzymany, ale nadto przez włożenie na takiego urzędnika przy kombinowanym urzędzie telegraficzno pocztowym nowego ciężaru pracy, będzie jego siła fizyczna wyczerpana do ostateczności.

Połączenie takie przynębi dalej siły intelektualne pracowników tak pocztu jak i telegrafu, które w swoim zawodzie zajmują często miejsce nieposlednie; przez różnorodność pracy uniemożliwi zupełnie konieczną rutynę w obudwu tych zawodach i doprowadzi do tego że z czasem nieznajdzie ani pocztowego ani telegraficznego urzędnika, oddającego się swej pracy z zamiłowaniem, obdarzonego taką rutyną, jaka do szybkiego urzędowania koniecznie jest potrzebna. —

Rzecz dziwna, że w żadnym kraju koronnym Monarchyi niebywają te experymeta, skierowane ku osiągnięciu oszczędności w budżecie państwowym, połączone często z krzywdą ogółu, lub przynajmniej pojedynczych warstw społeczeństwa, tak skwapliwie urzeczywistniane, jak w kraju naszym. — W stosunkowo krótkim bowiem czasie urządzono u nas już kilka takich kombinowanych urzędów telegraficzno pocztowych, a dziennik zawodowy „oester. ung. Post” pisał niedawno w swoich łamach artykuł pełen pochwał dla Galicyi biorącej tak czynny udział w zaprowadzeniu oszczędności w budżecie państwowym, stawiać może po raz

pierwszy kraj nasz za wzór do naśladowania. —

Nasze wyższe sfery rządowe przejęte skwapliwie wykonywaniem różnorodnych eksperymentów oszczędniczych panów ministrów, postępują bezwzględnie w tym kierunku, niezważając na to że przy tych eksperymentach cierpią najbardziej urzędnicy najniżsi, na których najmniej oszczędzać by należało. —

Tym to sposobem po niedokonanej jeszcze redukcji przy pocztach, wstrzymaniem awansu spowodowanej, — następuje druga w postaci urzędów kombinowanych, a bo dajby ona tylko sprawiedliwie i bez naszej krzywdy przeprowadzona została, na co się jednak niezanosi wcale, co zgoryczą zaznaczyć nam wypada. —

Oto przyrzeczono delegacji naszej że każda druga posada przez urzędników pocztowych obsadzoną będzie, gdy tymczasem w samych początkach tej organizacji już druga opróżniona posada kierownika kombinowanego urzędu przez urzędnika telegraficznego zajęta została. —

Zdawałoby się na pierwszy rzut oka, że obojętną jest rzeczą dla kraju naszego z którego zawodu urzędnik posadę wyższą przy urzędzie kombinowanym otrzymuje, czy to urzędnik pocztowy czy telegraficzny. —

Tak by to było w istocie gdyby obadwa te zawody posiadały status prowincjonalny, jaki posiada poczta. — Gdy jednak telegraf nasz jest statusem swoim wcielony do reszty krajów koronnych, to jest posiada status państwowy, przeto urzędnik telegraficzny, przechodząc na etat pocztowy (do urzędu kombinowanego), zamyka tem samem miejsce urzędnikowi pocztowemu krajowcowi, — a otwiera swoje obokrajowcowi z rządu po nim następującemu. —

Pomijając już, że tym sposobem wyrządza się krzywdę urzędnikom pocztowym i udaremnia się najlepsze intencje obywateli i reprezentantów naszego kraju stajemy nadto sami zaporą ku podniesieniu własnej instytucji — i zamykamy sobie drogę do lepszej egzystencji — z której znowu kraj ciągnie pożytek. —

Zapyta się teraz szanowny czytelnik, w jaki sposób dało by się zaradzić by i urzędnicy telegraficzni — którzy równe prawo do obsadzenia wyższych posad przy kombinowanych urzędach mieć powinni — z tego prawa korzystali — odpowiadam krótko, ponieważ urzęda kombinowane, nie są monopolem wyłącznie pocztowym, którego narzucenie poczcie nie wiem z czyjej strony — staje się dla nas, tak niekorzystnem, przeto urzędnicy telegraficzni przechodząc do kombinowanych urzędów, tak długo pozostawać powinni w statusie swoim, aż ich status albo nie zostanie zmieniony na prowincjonalny, lub też zupełnie zkombinowany ze statusem pocztowym — i dziwić nas tylko może, że ten problemat nie został przez dotyczące władze już pierwej rozwiązany — nim kombinacja nastąpiła, — a że żądanie słuszne i nie wymagające — każdy bezstronny przyznać to musi. —

H.

W sprawie podatkowej naszych stowarzyszeń w Radzie Państwa.

podaje *Związek* następujący artykuł.

(H. J.) Po mowie tronowej, która między wieloma reformami, zapowiadała również potrzebę ulżenia ciężaru podatkowego stowarzyszeniom, spodziewaliśmy się, że rząd wystąpi z wnioskami, które rzeczywiście dążyć będą do wyzwolenia stowarzyszeń z objęć tego molocha, panującego obecnie systemu podatkowego, któryby niezawodnie nasze stowarzyszenia pozaduszał. Rząd nie przedłożył wprawdzie jeszcze swego projektu, jednak w kołach kompetentnych, z których czerpiemy nasze informacye, panuje powszechne przekonanie, że projekt ten z pewnością nie zadowoli zwolenników stowarzyszeń. Tem więcej więc ucieszył nas samostny wniosek posła Hevery, dążący do radykalnej reformy opodatkowania stowarzyszeń, a który się zjawił w izbie dnia 15. października b. r. Wniosek ten odesłany został do osobnej komisji, w której skład wchodzi z naszych posłów pp. Hausner i Rappaport. Dwa te szanowne nazwiska dają nam rękojmią, że sprawa nasza dzielnie będzie broniona, i z dobrą otuchą oczekujemy rezultatu pracy komisyjnej. Komisya poleciła wnioskodawcy wypracowanie przedłożenia. P. Hevera oporał się szybko z swoją pracą, z której mamy już następujące szczegóły: We wstępie wskazuje wnioskodawca na powstanie stowarzyszeń i na zakres działania tychże, i czyni przy tem następujące uwagi: „Mimo zbawiennych zamiarów, jakimi się te instytucje kierowały, zostały one natychmiast podatkami i różnemi należnościami obciążone, a jeżeli nie pospieszymy, aby im ulżyć, to wiele ze stowarzyszeń będzie zmuszonych likwidować, inne zaś nie mogłyby swoje nader chwalebne dążenia należycie rozwijać. Stowarzyszenia zaliczkowe opłacają obecnie następujące podatki: 1. Podatek zarobkowy; 2. podatek dochodowy; 3. dwa procent należności od procentów biernych; 4. należność od wpłaconych udziałów; 5. należność od wypłaconych udziałów; 6. należność od dochodu z udziałów (od dywidendy). Sprawozdawca wskazuje dalej, jak nie sprawiedliwie został wymierzony podatek zarobkowy i dochodowy. Najwyższą jednak było niesprawiedliwością opodatkować najpierw dochód surowy nie uwzględnivszy procentów biernych. Poseł Hevera chcąc należycie scharakteryzować panujący system podatkowy stara się udowodnić cyframi, zestawia przeto bilans, według którego towarzystwo, mające 500 zł. czystego zysku, opłacać może rządowi pod rozmaitemi tytułami blisko 1300 zł. rocznie. Mowa tronowa zapowiada wprawdzie projekt ustawy, jest jednak rzeczą nagłą, aby jak najprędzej należyta ustawa uchwaloną została. Sprawozdawca kończy swoje przedłożenie następującemi wnioskami: 1. Te stowarzyszenia, które tylko członkom swoim udzielają pożyczek, a nie wypłacają wyższej dywidendy od procentu, jaki opłacają od swoich długów, resztę zaś czystego zysku obracają na cele publiczne zupełnie uwolnić od podatku. 2. Te stowarzyszenia, które z czystego zysku wypłacają członkom dywidendę w myśl swoich statutów, powinny skromny podatek dochodowy opłacać. Gdyby

te zasadnicze wnioski nie znalazły w izbie dostatecznego poparcia, wówczas należy się starać, aby podatek wymierzony był tylko od czystego zysku, jak to już w r. 1878. w izbie podnoszono. W takim razie od dochodu surowego powinno się strącać: procenta bierny, dalej wszystkie koszta administracyi wraz z płacami, remuneracyami, amortyzacyą inwentarza, całą kwotą opłacanych podatków i datków na cele publiczne i dobroczynne. Podatki należy według pewnej progresji wymierzać, tak aby towarzystwa zaliczkowe z mniejszym obrotem mniejszą należność opłacały, z większym większe. Bezwzględnie należy zmienić: 1. dotychczasowe błędne zastósowanie §. 11. patentu o dochodowym podatku; 2. dwuprocentową należność od procentów biernych; 3. odrębne wymierzanie podatku o należności od udziałów a ich dochodu; 4. należności od pokwitowania w rewersach członków; 5. wszelką opłatę ekwiwalentu. — Należy również postanowić, aby zarządy towarzystw wolne były w przyszłości od przedkładania indywidualnych wykazów członków, opłacanych procentów i t. p. Nakoniec wyraźnie trzeba oświadczyć, że stowarzyszenia te, od wszelkich przyszłych podatków są uwolnione.

Zjazd notariuszów.

Wzeszłym miesiącu odbył się w Wiedniu zjazd delegatów wszystkich austriackich izb notarialnych, celem oświadczenia się, w jaki sposób reforma sądownictwa w sprawach niespornych ma być przeprowadzoną i w jaki sposób sprawa tak zwanego komisariatu sądowego rozwiązana być powinna.

Z trzydziestu pięciu izb notarialnych reprezentowanych było 23 izb przez jednego lub więcej delegatów, a w szczególności Izby notarialne w Bömisch-Leipa, Bernie, Budziejowicach, Cilli, Eger, Gracu, Insbruku Jiczynie, Königgrätz, Krakowie, Kuttenubergu, Litomierzycach, Lwowie, Leoben, Lincu, Ołomuńcu, Pilźnie (w Czechach), Pradze Przemysłu, Salcburgu, Taborze, Opawie i Wiedniu.

Izby w Trydencie i Raguzie nadesłały pisemne deklaracje, podczas gdy Izby w Cattaro, Czerniowcach, Feldkirch, Celowcu, Lublanie, Rovigno, Spalatto, Tarnowie, Tryeście i Zarze wcale nie wysłały delegatów.

Kto zna stosunki notarialne w Galicji, a w szczególności rozwiniętą w ostatnich czasach silnie agitację przeciw tej pożytecznej instytucji ze strony takiej, z której najmniej tego spodziewać się należało, musi się zdziwić, dlaczego Izba tarnowska nie wzięła udziału w zjeździe delegatów, który wziął inicjatywę do reformy ustawodawstwa prewencyjnego, w Austrii tak mocno zaniedbanego. Czyżby położenie pp. notariuszów w obrębach sądów obwodowych tarnowskiego i rzeszowskiego miało być lepszem, aniżeli gdzie indziej? Wątpimy mocno i nieobecność delegata z Tarnowa musieliśmy przypisać apatji Izby tarnowskiej.

Odbyto cztery posiedzenia kilkogodzinne, a w debatach toczących się w sprawach udokumentowania, tudzież komisariatu sądowego, okazała się jednomyślność wszystkich

delegatów, pod względem naglącej potrzeby reformy sądownictwa w sprawach niespornych.

Zarazem postanowiono zawiązać stowarzyszenie notariuszów austriackich i wybrano stały komitet do wykonania uchwał zjazdu, które są następujące.

1. Zjazd delegatów uznaje potrzebę reformy kompetencji na polu ustawodawstwa prewencyjnego i odłączenia funkcji udokumentowania faktów podstawę praw cywilnych tworzących od czynności sędziowskich, i przekazania pierwszym notariatom w samoistnym zakresie działania z postanowieniem taryfy wynagrodzenia agend dotyczących.

2. Gdy cel ten tylko w skutek daleko osiągniętym być może, przeto zanim to nastąpi, należy skierować usiłowania przede wszystkim na to, aby uzyskać rozporządzenie ministerjalne, według którego notariusze, musieliby być używani jako komisarze sądowi w zakresie, jaki wśród obecnych okoliczności osiągnięty być może.

3. Należy założyć centralny organ (stowarzyszenia) notariuszów z wydziałami centralnymi i prowincjonalnymi.

Wszystkie te uchwały będąc zarodkiem reformy na polu tak ważnym, powzięto jednomyślnie, a przez cały ciąg obrad pannała pomiędzy wszystkimi delegatami rozmaitych narodowości serdeczna harmonja.

Wybrany przez zjazd stały komitet, ukonstytuował się i wybrał referentów do wszelkich spraw mu przydzielonych.

Kolegium niższo-austriackich notariuszów urządziło na cześć delegatów ucztę w sali hotelu „pod białym koniem“, w której wzięli także udział notariusze, będący zarazem członkami Izby poselskiej, mianowicie: dr. Forster, dr. Gross, dr. Stanisław Madejski, dr. Nitsche, M. Spaun i dr. Trojan, tudzież zaskuteczony na polu ustawodawstwa niespornego pisarz prawniczy i adwokat dr. Karol Kissling z Linczu, który przypadkowo w Wiedniu podówczas się znajdował.

Z H Y G I E N Y.

Jak siedzieć należy. Zanim przystąpimy do rozwiązania pytania jak powinien siedzieć urzędnik przy pracy, przykuty przez kilka, czasem kilkanaście godzin dziennie do biurka swego by szkodliwe skutki takiego życia ile możności usunąć, chemy dziś pomówić o najbardziej higienicznym sposobie siedzenia w ogóle, odkładając szczegółowe zastosowanie pytania tego do urzędnika na później, jeżeli nam szanowna redakcja dla naszego artykułu nie odmówi miejsca w łamach pisma swego.

Stawiamy sobie zatem dziś pytanie po epikurejsku pojęte: jak może człowiek siedzieć najwygodniej?

Nie należy rozumieć pod tem, że chodzi nam o wskazówki dla gnuśnych leniwców; — ci znajdują własnym, przyrodzonym instynktem wszystkie możliwe sposoby siedzenia, byle beczynnje.

Pytanie nasze stawiamy w interesie ludzi pracy, potrzebujących wypoczynku po trudach i męczotach fizycznych.

Model dobrego, wygodnego stołka, czy fotelu nie da się tak łatwo znaleźć w naj-

pierwszych często magazynach mebli i wyrobów stolarskich.

Nie szukać go też w krajach, gdzie praca fizyczna więcej, niż gdzieindziej, wyczerpuje siły.

Najlepszy tego dowód możemy mieć w Szwajcaryji; tam utrudziwszy nogi po górach i wertepach, nie ma nawet podróźny wyciągnąć się na czemś wygodniejszym, jak wązka ławka, albo wysoki ostrokantowy tron drewniany.

Dopiero u anglików szukać należy wygodnych modeli pod tym względem, oni to jak we wszystkim, tak i w tym przedmiocie umieli stworzyć sobie własną metodę i do niej się zastosować w praktyce.

Nauka zbadała tam wszystkie ważniejsze potrzeby życia i organizmu ludzkiego, otóż i na to pytanie: „jak właściwie powinien siedzieć człowiek strudzony?“ dała następującą odpowiedź:

Człowiek strudzony powinien siedzieć tak, aby jak najmniej dźwigać musiał ciężar własnego ciała, a zatem nie prosto, ale w pozie pół leżącej, z dobrze podpartymi kończynami, mając pod głową poduszkę, albo wałek — najlepiej skórzany.

Ale to jeszcze nie wszystko.

Człowiek, jak powiadają, „porządnie“ znużony, tak że do łóżka wzdycha, jak do ideału — kładzie się zazwyczaj, niewyprostowany, ale właśnie nieco skurczony, z krzyżem lekko wygiętym i wówczas to chrapie najsmaczniej.

Ma to swoją racjonalną przyczynę.

Najpierw dla tego, iż mięsny, ściągna przy staniu, chodzeniu, łożeniu, tak w nogach, jak i w rękach najbardziej są spracowane i najłatwiej też wypoczywają skoro pozostają w stanie wolnym, nienaprężonym, a to właśnie dzieje się przy pozycji wyżej opisanej.

Podobnie też rzecz się ma z ramionami po każdej ręcznej pracy.

Dla wypoczynku trzeba im nadać położenie zupełnie swobodne, niczem nie alterowane, nieco zwieszony, jednakowoż zawsze podparte.

Idźmy dalej w naszych fizjologicznych badaniach.

Wiadomo zapewne każdemu, co chociaż trochę anatomją ciała ludzkiego się zajmował, że wszystkie nasze poruszenia odbywają się za pomocą skurczu mięśni, a z tym skurczem właśnie połączony jest proces utleniania się, albo spalania pewnych cząsteczek naszego organizmu.

Krew dostarcza mięskułom dwójakiego materiału, najpierw tlenu, powtóre substancji palnych zawierających węgiel i wodoród jak tłuszcz i białko, przy ściągnięciu mięskuł połączają się tlen z materją palną i wytwarza ciepło.

Mięskuł zaś jest tego rodzaju machiną, która część w ten sposób pozyskanego ciepła w pracę zamienia; działa on też, jako mechaniczna dźwignia do kości naszych przytwierdzoną, za pomocą której wykonywamy rozmaite roboty fizyczne.

Rozumie się, że przy tym procesie utleniania organizm nasz utracą pewną część swych substancji i że je w jakikolwiek sposób innymi zapasami zastąpić trzeba.

Praca mięskułówdy tedy pociągą za sobą: 1) zużycie materiału, które pozwolimy sobie nazwać paliwem w organizmie ludzkim, 2) wytworzenie się produktów owego spalania, czyli utlenia.

Znużenie następuje wtedy, gdy owe cząstki organiczne przez krew mięskułom dostarczane zużyte zostaną, wypotrzebują się; wówczas to zasilić je musimy nowymi zapasami tlenu i związków węglowych.

Pokarm i sen — to dwa najważniejsze środki odżywienia organizmu, przywrócenia sił fizycznych.

Produktami spalania tłuszczów, substancji cukrowych i skrobiowych jest woda i kwas węglowy; produkta te dostają się do płuc i ztamtąd uchodzą z oddechem; wydzielanie to odbywa się nieprzerwanie i tak szybko, iż nagromadzenie się ich większe w organizmie nie grozi człowiekowi w normalnym stanie.

Połączenie wszelako tlenu i związków albuminowych daje zupełnie inne rezultaty; produkta tego utleniania zbierają się w naczyniach limfatycznych i niemi dostają się do krwi, płyną powoli, posuwają się w swych kanalikach nie za pomocą pulsacji, jak krew w żyłach, ale najczęściej skutkiem przypadkowego nacisku, który się przy każdym poruszeniu ciała wytwarza.

W znużonych, spracowanych mięskułach i około nich nagromadza się tedy za dużo owych produktów utleniania i one to swem przeładowaniem przyczyniają się także do owego uczucia znużenia, po dłuższej pracy; już sama ich obecność przeszkadza mięskułom w stanie spoczynku, cóż dopiero w ruchu?

Mięskuł taki przeładowany utlenieniami związkami białkowatemi porusza się jak maszyna przemarowana zanadto; porównać go można do pieca zawalonego popiołem.

Otóż dla wypoczynku chwilowego potrzeba sobie obracać taką pozycją, aby owe soki w naczyniach limfatycznych najswobodniej krążyć mogły, a ruch ich nie zatamowanym, ale przeciwnie — ułatwionym był.

W tym celu wszystkie członki powinny być zlekka zgięte, w stawach wolne, aby ani żyły, ani mięsny przez swoje naprężenie nie uciskały naczyn limfatycznych, słowem: aby komunikacja soków w organizmie nie była nigdzie zatamowaną.

Najwłaściwiej tak, aby limfa siłą ciężkości krążyła w swoich naczyniach.

Należy przeto siadać względnie nisko, z kolanami nieco podniesionemi.

Najwłaściwszą formą krzesła, czyli fotelu dla ludzi znużonych jest, według zdania angielskich fizjologów, siedzenie w kształcie rozciągniętej litery W z poręczami i podnóżkiem: w takiej pozycji wszystkie części ciała mają należyte oparcie i swobodne, nie forsowne zagięcia.

W prawdzie nogi od kolan ku stopom są z konieczności zwieszony, i krążeniu, odpływowi soków żywotnych przeszkadza ich właściwa ciężkość, ale i temu można zaradzić przez lekkie ugniatania ku górze łydek jak to praktykują turcy w łożniach parowych.

Angielskie krzesła tedy i rozcieranie w miarę kończyn dolnych przyczyniają się najlepiej do użycia wypoczynku po trudach fizycznych.

K. W.

Księgarnia i skład nut Gubrynowicza i Schmidta

WE LWOWIE

naprzeciw kościoła katedralnego

poleca wydawnictwa własne i na składzie głównym będące:

Biblioteka powieści

OPOWIADAŃ HISTORYCZNYCH I PODRÓŻY
wychodzi od lat 11.

W roczniku bieżącym pomieszczone zostaną szczególnie prace autorów polskich: Jana Zacharjasiewicza — A. Wilczyńskiego — B. Sassa — Dr. Antoniego I. — Przyborowskiego — zaś z tłumaczeń M. Jokaja i Z. Schwarz.

Katalog z dotychczas wydanych przeszło 100 tomów tej Biblioteki rozsyłamy na żądanie.

Warunki prenumeraty:

rocznie z przesyłką pocztową	10	złr.	—	ct.
półrocznie " "	5	"	—	"
ćwierćrocznie " "	2	"	50	"
rocznie bez przesyłki pocztowej	8	"	—	"
półrocznie " "	4	"	—	"
ćwierćrocznie " "	2	"	—	"

Pierwsze ZBIOROWE WYDANIE POWIEŚCI

J. I. KRASZEWSKIEGO
102 tomów

Pragnąc ułatwić nabycie dzieła powyższego, postanawiamy prenumeratę na 2 złr. kwartalnie, a z przesyłką 2 złr. 50 ct.

Katalogi rozsyłamy na żądanie bezpłatnie.

PISMA

Juliusza Słowackiego

PIERWSZE ZBIOROWE WYDANIE

ułożone przez Prof. Dra Antoniego Małeckiego w 4 tomach.

Cena za 4 tomy 4 złr. 80 ct.

" " " " w oprawie płóciennej 6 " 80 "

Prenumerata trwa po koniec Grudnia b. r. następnie cena katalogowa postanowioną będzie.

Pisma J. Słowackiego tworzą tom 13—16. wychodzącej nakładem naszym

BIBLIOTEKI POLSKIEJ

I. II. **Krasiński Z.** Wydanie z przedmową Stan. hr. Tarnowski go, 2 tomy. — III—VI. **Mickiewicz Adam.** Wydanie zu pełne przez dzieci autora dokonane, 4 tomy. — VII—X. **Zaleski B.** Poezye. Wydanie przejrzane przez autora. — **Pamiętniki Paska.** Wydanie krytyczne, przejrzane przez Dra Węclewskiego. — XII. **Niemcewicz J.** Jan z Tęczyzna. Powieść historyczna.

XVII—XVIII. El.y Poezye, wydanie trzecie pomnożone, 2 tomy.

XIX. El.y Nowe poezye.

XX—XXII. Kraszewski J. I. Dzieła Dramatyczne.

Każdy tom broszurowany 1 złr. 80 ct.

" " w ozdob. oprawie w płótno angielskie 2 " 40 "

Od lat 10. wychodzi we Lwowie

„PRAWNIK”

pismo tygodniowe poświęcone teorii i praktyce prawa i administracyi, a obejmuje:

Artykuły wstępne z zakresu prawa obowiązującego i nauk społecznych; przeglądy tygodniowe praktykę sądową i administracyjną; korespondencję oryginalną, literaturę prawniczą i krytykę; okolniki urzędowe, feljton i wiadomości potoczne. Zwracamy przy tem uwagę na to, że okólnikami c. k. Prezydów obu naszych sądów wyższych „Prawnik” wszystkim władzom sądowym w kraju, został zaleconym, z wezwaniem do jak naj-silniejszego poparcia tego wydawnictwa.

Prenumerata „PRAWNIKA” wynosi:

Rocznie 6 złr. — Półrocznie 3 złr. — Kwartalnie 1 złr. 50 ct.

Redakcja i Administracja
we Lwowie: ulica Teatralna l. 9.

Zmiana lokalu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność iż

z dniem 6. listopada 1879.

przeniosłem swoją pracownię

i skład kapeluszy filcowych męzkich i damskich

oraz wszelkich wyrobów filcowych jako to:
trzewików, butów do polowania i t. p.
do kamienicy W. P. Schütza vis-a-vis Hotelu Przemyskiego.

Dziękując Szan. P. T. Publiczności za tyloletnie łaskawe względy, spodziewam się i nadal licznych zamówień oraz polecam się łaskawej pamięci.

Złębokim szacunkiem
A. Krzysztoforski.

Zaproszenie do przedpłaty:

„KRONIKA”

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie wychodzi od dnia 19. października 1879 r.
w Stanisławowie.

Przedpłata wynosi:

w miejscu:	z przesyłką pocztową:
całorocznie . 7 złr. — ct. półrocznie . 3 „ 50 „ kwartalnie . 1 „ 75 „ miesięcznie . — „ 60 „	całorocznie . 8 złr. — ct. półrocznie . 4 „ — „ kwartalnie . 2 „ — „ miesięcznie . — „ 70 „

Numer pojedynczy 8. ct.

„Kronika” wychodzi dwa razy w tygodniu to jest w Czwartek i Niedzielę.

Cena ogłoszeń 4 ct. od wiersza drobnym drukiem (petit).
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: w miejscu: Administracja „Kroniki” w drukarni J. Dankiewicza, jakoteż księgarnia J. Milikowskiego. Na prowincyi wszystkie urzędy pocztowe.

Z dniem
dzisiejszym
wyszedł
i jest do nabycia

W DRUKARNI JANA CARA

„Noworocznik” DLA LISTONOSZÓW.

CENA
egzemplarza
broszuowanego
2 ct.

Noworocznik dla listonoszów
2 centy. cena

Zaproszenie do przedpłaty na:

Ś W I T

pismo poświęcone beletrystyce, sztuce, sprawom handlowym, ekonomicznym i społecznym wychodzi w Tarnopolu co Czwartek.

Co drugi tydzień dołącza się dodatek obejmujący przegląd i wiadomości polityczne, tudzież artykuły ogólne położenie polityczne Europy wyświecające.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie 6 złr. 50 ct. półrocznie 3 „ 50 „ kwartalnie 2 „ — „ miesięcznie 2 „ 70 „ numer pojedynczy — „ 15 „

Za ogłoszenia opłaca się 4 ct. od wiersza drobnym drukiem. Listy i prenumeratę adresować należy: „Do administracji Switu” w Tarnopolu.

Zaproszenie do przedpłaty na najtańsze czasopismo polskie

„PRZYJACIEL DOMOWY”

wraz z dodatkiem
„Gazety wiejskiej”

Czasopismo to znane całej publiczności polskiej ze swego dwudziesto dziewięcio letniego istnienia, ma zapewnione współpracownictwo pierwszorzędných naszych pisarzy i jest prowadzone dostępnie w duchu narodowym z szczególnem uwzględnieniem gospodarstwa, stowarzyszeń i przemysłu polskiego.

Gazeta wiejska dołączona do „Przyjaciela domowego” jako dodatek, podaje w streszczeniu przebieg polityki bieżącej, z szczególnem uwzględnieniem politycznych i ekonomicznych interesów Polski.

Prenumerata kwartalna na Przyjaciela domowego wraz z Gazetą wiejską wynosi 1 złr. 5 ct.

Przedpłatę należy przesyłać pod adresem: „Redakcyja i Administracyja Przyjaciela Domowego we Lwowie, ulica Żółkiewska 1. 57.

Wyszedł właśnie nakładem Redakcyi „Urzednika” w drukarni Jana Cara w Przemyśle i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju

KOLEGA

KALENDARZ STUDENCKI

na rok szkolny 1880.

Rocznik pierwszy.

Cena egzemplarza oprawnego w płótno z złożonym tytułem 60 c.
główny skład w księgarni Braci Jeleniów w Przemyśle.

Pierwszy to polski kalendarzyk tego rodzaju obejmuje on 160 str. czyli 10 mniejszych arkuszy druku i zawiera oprócz kalendarza część poświęconą dla rozrywki i nauki, dalej część informacyjną obejmującą wszystko co młodzieży szkolnej wiedzieć potrzeba, i rubrykowane karty na zapiski wszelkiego rodzaju.

Bogata treść wyborowa kalendarzyka czyni go książeczką pożyteczną dla naszej młodzieży szkolnej, a zastąpi on jej oraz wszelkie książeczki na zapiski, któremi przemysł zagraniczny tak obficie nas zasypuje.

TREŚĆ KOLEGI

Część kalendarzowa i astronomiczna. Kalendarz chronologiczny na rok 1880. Zeźmienia w roku 1880. Ruchome święta w r. 1880. Kalendarz łaciński i grecki na r. szkolny 1880. Lunacye 1879—1880. Święta starozakonne 1879—1880. Cztery pory roku. Wykaz alfabetyczny świętych z wyrażeniem dnia i miesiąca. Genealogia domu austriackiego. *Część literacka.* Kopernik. Ramotka Aug. Wilkońskiego. Wspomnienia buczackie. Szkic historyczny Józefa Dzierżkowskiego. Do Ameryki. Odczyt Litwosa (Henryka Sielkiewicza) d. 10. maja 1879 w sali radnej miasta Lwowa streścił Władysław Zawadzki. Zadanie Statystyki przez Józefa Deskura. Stanowisko Galicyi w budżecie Państwa Austriackiego przez O(tona) H(ausnera). Fraszki. Rozmaitości. Chopin. Lndność Warszawy. Młodzież Rosyjska. Nihilisci. Ze świata sztuki. *Część Informacyjna.* Szkoły ludowe Seminarya nauczycielskie. Przygotowanie i warunki przyjęcia do seminaryów. Stypendya rządowe dla uczniów semin. Egzamin dojrzałości. Budynek szkolny. Karność szkolna. Geminazyja. Wstępny egzamin. Plan nauki w gimnazyjach. Matura. Szkoły realne Przedmioty obowiązujące. Przedmioty nadobowiązkowe. Zapiski. 12 miesięcy. Podział godz. na I. i II. półr. Byłem pytany w I. i II. półr. Wydatki na przybory szkolne w ciągu r. Wydatki na książki szkolne. Inne wydatki, Wydatki niepotrzebne. Spis ruchomości otrzymanych z domu na początku r. Wzrost i ubytek ruchomości w ciągu r. Bilans rocznego przychodu i rozchodu. Notatki dowolne. Tablica zawiera: Skale stemplową; Tabelę porównawczą czasu dla głównych miejscowości w Europie; Wartość monet używanych w państwach europejskich i pół-amer. wyrażona w a. walpari.